

MARTA BARANOWSKA

NIETZSCHE O WOLNOŚCI JEDNOSTKI, CZYLI O NIESPEŁNIONYCH I SPEŁNIONYCH MARZENIACH

I. WSTĘP

W państwach opartych na wartościach liberalno-demokratycznych, wolność jest uznana za najwyższą wartość przedmiotową¹. Człowiek postrzegany jest jako istota z natury wolna, dlatego instytucje społeczno-polityczne mają za zadanie zabezpieczać to jego podstawowe prawo. W dyskursie politycznym naszego kręgu kulturowego raczej nie odnajdujemy dziś poglądów, które negowałyby koncepcję wolności jednostki. Nie oznacza to jednak, że należy zaprzestać rozważań na ten temat, ponieważ, jak zauważył John Stuart Mill, wówczas taki pogląd straciłby swój wymiar intelektualny i mógłby się stać szkodliwym dogmatem². Stąd też waga przywoływania przeciwnych opinii, a ponieważ nie odnajdujemy ich w myśli polityczno-prawnej, warto sięgnąć

Dr MARTA BARANOWSKA – doktor nauk prawnych, Katedra Historii Doktryn Polityczno-Prawnych i Prawa Niemieckiego, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu; adres do korespondencji: ul. Władysława Bojarskiego 3, 87-100 Toruń; e-mail: mb1@law.umk.pl

¹ „Swoboda jednostek [...] stanowi dla liberałów największą wartość polityczną oraz jest pod wieloma względami wartością scalającą ideologię liberalną. Dla wczesnych liberałów swoboda była prawem naturalnym, warunkiem niezbędnym do prowadzenia prawdziwie ludzkiego życia. [...] Późniejsi liberałowie postrzegali wolność jako jedyny warunek, w którym ludzie są w stanie rozwijać swoje umiejętności, talenty oraz wykorzystywać swój potencjał”. Andrew HEYWOOD, *Ideologie polityczne. Wprowadzenie* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007), 44. O ideach konstytuujących ideologię liberalizmu zob. Roman TOKARCZYK, *Współczesne doktryny polityczne* (Kraków: Zakamycze, 2003), 67–77.

² „Przywilejem i właściwością człowieka dojrzałego jest wyzyskiwanie i tłumaczenie obcego doświadczenia na swój własny sposób. [...] Ludzka zdolność postrzegania, sądzenia, rozróżniania i odczuwania, działalność umysłowa, a nawet skłonności moralne, doskonała się tylko przy dokonywaniu wyboru. [...] Nie wyćwiczymy naszego umysłu, czyniąc coś jedynie dlatego, że inni to czynią, ani też wierząc w coś tylko dlatego, że inni w to wierzą”. John Stuart MILL, *O wolności*, przeł. Juliusz Starkel (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006), 159.

do filozofii. Wydaje się, że w takiej debacie warto sięgnąć do idei Fryderyka Nietzschego, który do wielu kwestii odnosił się w sposób oryginalny i kontrowersyjny, dlatego też jego popularność nie słabnie do dnia dzisiejszego³. Właśnie w jego pismach odnajdujemy tezę, która może wydawać się prowokacyjna, a nawet niezrozumiała, w cywilizacji ukształtowanej na hasłach wolności, równości i braterstwa: „Notabene. [Człowiek] chce wolności, dopóki nie ma jeszcze mocy. Gdy ją ma, chce nadmocy; gdy jej nie [może] wywalczyć (jest jeszcze zbyt słaby na nią), chce «sprawiedliwości»[,] to znaczy «równej mocy»”⁴. Na pierwszy plan wysuwa się więc teza, że wolność nie jest istotą człowieka, jak również nie zawsze jest ona celem jego dążeń. Klóci się to z dość powszechnym przekonaniem, że każdy o niej marzy. Nietzsche zdawał sobie z tego sprawę, dlatego warto zastanowić się, w jaki sposób rozwiązał ten problem.

Wprawdzie o jego filozofii, także w kontekście problematyki wolności, napisano wiele, on sam jednak zachęcał do samodzielnej lektury dzieł, które mają być punktem wyjścia dla własnych rozważań⁵. Karl Jasper niezwykle trafnie ujął sens indywidualnego odczytania dzieł autora *Wiedzy radosnej*: „Prawdziwe jest tylko to, co dzięki Nietzschemu wychodzi z nas samych”⁶. Z tego względu uprawnione jest ponowne sięgnięcie do jego filozofii.

³ „Rozkwit badań nad Nietzsche, obfitość nowych interpretacji jego filozofii, które pojawiły się od czasu ukazania się pierwszego wydania tej książki, budzą podziw i zdumienie. Wzrost zainteresowania w świecie akademickim przybrał takie rozmiary, że student filozofii, «kulturoznawstwa» czy pokrewnych dyscyplin, któremu poskąpiono wykładów o Nietzsche, czuje się pokrzywdzony. Niemal każdy ruch artystyczny czy intelektualny w taki czy inny sposób powoływał się na niego”. Reginald John HOLLINGDALE, *Nietzsche*, przeł. Władysław Jeżewski (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2001), 298.

⁴ Friedrich NIETZSCHE, *Notatki z lat 1885-1887*, przeł. Marta Kopij i Grzegorz Sowiński. Dzieła wszystkie. Tom 12 (Łódź: Wydawnictwo Officyna, 2012), 418.

⁵ Nietzsche szczególnie *Tako rzecze Zaratustra* traktował jako dzieło sztuki. „Nie ma tu twierdzeń, nie ma dowodów i argumentów, są obrazy, symbole i przypowieści. [...] Książka świadomie apeluje nie do rozumu, lecz do uczuciowości czytelnika. [...] Skoro zaś «Zaratustra» zwraca się przede wszystkim do uczuć, to każdy nieuchronnie mieć będzie własnego «Zarastre»”. Jerzy NIECIKOWSKI, „Fryderyk Nietzsche: Tako rzecze Zaratustra”, *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria* 1997, 2: 138.

⁶ Karl JASPERS, *Rozum i egzystencja. Nietzsche a chrześcijaństwo*, przeł. Czesława Piecuch (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1991), 256. Podsumowując te rozważania, nie sposób nie zgodzić się z opinią, że „nie ma chyba drugiego filozofa tak trudnego w czytaniu jak Nietzsche, wymaga on bowiem nie tylko wnikliwej wrażliwości na problemy filozoficzne, ale także zdolności natychmiastowego uwalniania się od wszelkich fałszywych, dogmatycznych wyznaczników narzucanych przez rozum i od formuł racjonalnych, służących wywodom, które na skutek swojej statyczności oderwały się już od głębokiego życia filozoficznych rozważań”. Enzo PACI, *Związki i znaczenia*, przeł. Stanisław Kasprzysiak (Warszawa: Czytelnik, 1980), 320.

II. NATURA CZŁOWIEKA

Punktem wyjście refleksji nad wolnością człowieka powinno być samo pojęcie wolności. Jest ono różnorodnie rozumiane i wydaje się, że trudne jest chociażby wyodrębnienie głównych nurtów jego definiowania. Często wolność utożsamia się ze stanem świadomości, możliwością podejmowania samodzielnych decyzji oraz ich realizowania. Mamy więc do czynienia ze sferą wolności wewnętrznej (wolność sumienia i myśli) oraz wolności zewnętrznej (wolność działania). Można również wyróżnić wolność w znaczeniu negatywnym, czyli „wolność od” jakiegokolwiek zewnętrznego przymusu oraz w znaczeniu pozytywnym, „wolność do”, rozumianą jako możliwość samorozwoju, realizowania swych dążeń⁷. Celem artykułu będzie próba przedstawienia sposobu postrzegania wolności przez Nietzschego. Ponieważ przedmiotem zainteresowania jest wolność jednostki, konieczne jest również określenie „ego”, który byłoby zdolne do podejmowania decyzji i działań. Jak zauważył Karl Jaspers:

Jeśli pytam, czy istnieje wolność, to pytanie to zarazem staje się moim czynem, świadczącym o tym, czy i jak przejmuję się sobą, czy też nie zależy mi na mnie samym. Nie rozglądam się wokół, szukając wolności gdzieś w świecie. Dlatego pytanie o istnienie wolności jest niczym jako pytanie świadomości w ogóle⁸.

W rozważaniach pojawić się więc musi kwestia natury człowieka. Fryderyk Nietzsche w ten sposób się do niej odniósł: „Człowiek o określonej naturze» (nie okrutny) – to nonsens. Albowiem wyłącznie w czystej relacji posiada on w ogóle naturę!”⁹. Jego zdaniem bowiem większość czynów jest powierzchowna i nie świadczą one o tym, jaki jest człowiek¹⁰.

⁷ Szczególnie uwidacznia się brak możliwości sformułowania wiodącej definicji wolności, na tle chociażby ideologii liberalizmu, w której jest ona najwyższą wartością przedmiotową i wspólnym mianownikiem różnych nurtów, to nie ma zgody co do jej definiowania. O ile liberałowie klasycy odwołują się do koncepcji wolności negatywnej, to liberałowie współcześni negują tę koncepcję i jako ideał przyjmują wolność w znaczeniu pozytywnym. Isaiah Berlin posługując się pojęciami „wolności pozytywnej” i „wolności negatywnej”, wskazywał, że w literaturze znanych jest ponad dwieście definicji wolności. Zob. Isaiah BERLIN, *Cztery eseje o wolności*, przeł. Daniel Grinberg (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1994), 182. Należy zwrócić uwagę, że na gruncie różnych nauk (takich jak przykładowo filozofia, socjologia, doktryny polityczno-prawne, psychologia) zwraca się uwagę na inne aspekty tego pojęcia.

⁸ K. JASPERS, *Rozum i egzystencja*, 163.

⁹ Friedrich NIETZSCHE, *Nachlass. Pisma z lat 1884-1885*, przeł. Grzegorz Kowal (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2011), 157.

¹⁰ Warto przytoczyć opinię Hanny Buczyńskiej-Garewicz, która odnosząc się do problematyki antropologii filozoficznej, podkreślała, że myśl autora *Tako rzecze Zaratustra* nie była antro-

Nietzsche odrzucił więc uniwersalizm, czyli założenie, że wszyscy są tacy sami, a co za tym idzie – mają te same podstawowe zasady i dążenia¹¹. Uzasadniał to również koncepcją woli mocy, która z perspektywy człowieka jest energią będącą podstawą wszelkiego działania, jest naturą ciała i popędów¹². Złożoność woli mocy oznacza, że mamy zawsze do czynienia z różnorodnością jej ilości, która nie jest, tylko się staje. „wola nie istnieje: istnieją akty woli, które stale pomnażają bądź tracą swą moc”¹³. Należy również zaznaczyć, że wola mocy w żadnym momencie nie znajduje się w stanie finalnym, lecz dąży ona do nieustannego potęgowania się. Nietzsche wprowadził jednak pewne uogólnienie i na podstawie kryterium natężenia woli mocy, wyróżnił dwa rodzaje działalności: reaktywną i twórczą, które leżą u podstaw moralności: „niewolniczej” oraz „dostojnej”. Moralność ma więc biologiczne, popędowe podłoże, jest konsekwencją stanu organizmu, potencjału do tworzenia wartości:

Dziś, kiedy wszelkie «człowiek powinien być takim a takim» wywołuje nieznaczną ironię, gdy stanowczo obstajemy przy tym, iż mimo wszystko stajemy się jedynie czymś, czym jesteśmy («mimo wszystko»: to znaczy mimo wychowania, uczenia, *milieu* [«środowiska»], przypadków i nieszczęśliwych wypadków), nauczyliśmy się w sprawach moralnych w ciekawy sposób odwracać stosunek przyczyny i następstwa – nic nie odróżnia nas może bardziej gruntownie od dawnych wierzących w moralność¹⁴.

centryczna, a on sam „nadmierną koncentrację uwagi na jednostce uważał za symptom zagubienia myśli europejskiej. Człowiek jest częścią przyrody, wyrósł ze świata zwierzęcego, jest fenomenem życia i woli – i w tym kontekście Nietzsche chce go widzieć i rozumieć. [...] Człowiek badany jest więc jako fakt, a nie jako idea”. Hanna BUCZYŃSKA-GAREWICZ, *Człowiek wobec losu* (Kraków: UNIVERSITAS, 2011), 110.

¹¹ „Głównym błędem stojącym u kołyski uniwersalizmu etycznego było pojęcie człowieka abstrakcyjnego, którego – zdaniem Nietzschego – nigdy nie było i nie ma [...]. Do tej nieudanej fikcji bywały odnoszone normy etyczne, co z góry przesądzało ich niepowodzenie”. Józef PIETRZAK, „Relatywizm etyczny Fryderyka Nietzschego”, *Studia Filozoficzne* 1985, 5-6: 141.

¹² „Ten świat jest wolą mocy – i niczym innym! I także wy sami jesteście tą wolą mocy – i niczym innym”. Friedrich NIETZSCHE, *Pisma pozostałe*, przeł. Bogdan Baran (Kraków: Inter Esse, 2004), 358.

¹³ Friedrich NIETZSCHE, *Notatki z lat 1887-1889*, przeł. Paweł Pieniążek. Dzieła wszystkie. Tom 13 (Łódź: Wydawnictwo Officyna, 2012), 60.

¹⁴ Tamże, 258. Źródłem moralności dostojnej jest stan nadmiaru mocy. Jest ona atrybutem jednostek twórczych, działających według swoich autonomicznych zasad. Ludzi dostojnych cechuje egoizm, przekonanie o naturalnym charakterze hierarchii i fakte, iż inni są względem nich gorsi. Egoizm jest wartością pozytywną, lecz tylko pośród kasty panów. „Naturalna wartość egoizmu. – Samolubstwo jest tyle warte, ile fizjologicznie wart jest ten, kogo ono cechuje: może być wiele warte, może być nikczemne i godne pogardy”. F. NIETZSCHE, *Zmierzch bożyszczy, czyli jak*

Kwestię wolności należy więc rozpatrywać mając na uwadze, że nie jest ona tak samo postrzegana, ceniona czy pożądana przez wszystkich.

III. GENEZA IDEI WOLNEJ WOLI, CZYLI O USTANAWIANIU WŁADZY

Wolność często, jak nie najczęściej, utożsamiana jest z wolną wolą, z tego względu należy odpowiedzieć sobie na pytanie, w jaki sposób postrzegali ją Fryderyk Nietzsche. Jego zdaniem ta koncepcja była wymysłem ludzi dążących do podporządkowania sobie innych. Czyni się to najefektywniej wmawiając ludziom, że przestrzeganie zasad, które faktycznie wyrażają interesy ich twórców, jest cnotą, celem życia, a więc naturalnym pragnieniem i wyrazem wolności. W ten sposób czyni się ludzi niewolnikami, ponieważ wszystkie swoje działania starają się oni podporządkować wyznaczonym powinnościom, czując przy tym, że realizują swoje dążenia. Władza przejawia się w pełni wówczas, gdy ma się możliwość egzekwowania tych zachowań, dlatego konieczne było uczynić poddanych odpowiedzialnymi za swoje czyny. Zdaniem Nietzschego w tym właśnie celu stworzono konstrukcję wolnej woli.

Naukę o woli wymyślono zasadniczo dla karania, to znaczy dla chęci – znalezienia – winnego. Powstanie całej dawnej psychologii, psychologii woli, warunkował fakt, że jej twórcy, kapłani stojący na czele dawnych wspólnot, chcieli stworzyć prawo wymierzania kar – lub nadać to prawo Bogu... Przedstawiono ludzi jako «wolnych», by móc ich sądzić i karać – by mogli stać się winnymi: w konsekwencji, musiano pomyśleć każde działanie jako chciane, a źródło każdego działania jako leżące w świadomości¹⁵.

Początkowo, w celu wpojenia ludziom, co jest dobre, a co złe, stosowano

filozofuje się młotem, przeł. Paweł Pieniążek (Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa, 2004), 70. W opozycji do moralności dostojnej ukształtowała się moralność niewolników, czyli jednostek słabych. U podstaw ich działania leży resentment. „Podczas gdy wszelka moralność dostojna wyrasta z tryumfującego potwierdzenia siebie samej, moralność niewolnika mówi z góry «nie» wszystkiemu, co «poza nim», co «inne», co nie jest «nim samym»: i to «nie» jest jej czynem twórczym. To odwrócenie ustanawiającego wartości spojrzenia – ten konieczny kierunek na zewnątrz, miast wstecz ku samemu sobie – jest właśnie właściwe uczuciu *ressentiment*. Moralność niewolników, by powstać, potrzebuje najpierw zawsze świata przeciwnego i zewnętrznego, potrzebuje, mówiąc fizjologicznie, podnieć zewnętrznych, by w ogóle działać – jej akcja jest z gruntu reakcją”. Friedrich NIETZSCHE, *Z genealogii moralności. Pismo polemiczne*, przeł. Leopold Staff (Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa, 2003), 24–25.

¹⁵ F. NIETZSCHE, *Zmierzch bożyszczy*, 38–39.

okrutne i odstrasżające kary za odstępstwa od norm. Z czasem utrwalił się w pamięci człowieka prosty mechanizm, że „nie chce” tych rzeczy czynić sam z siebie. W ten sposób człowiek kontroluje już sam siebie, a z wpojonych zasad ukształtowało się sumienie, które, za nieprzestrzeganie zasad, karze wewnętrznym cierpieniem.

Konstrukcja wolnej woli to genialny wynalazek panujących. Dzięki niej człowiek ma poczucie, że decyduje o swoich działaniach, które w istocie są na nim wymuszane. „Wolność woli nie jest czym innym właściwie, jak tym, że się nie czuje nowych łańcuchów”¹⁶. Wolna wola, czyli „społeczny kaftan bezpieczeństwa”¹⁷, który uczynił człowieka przewidywalnym, doskonale się przyjął, zapewnia bowiem dodatkowe odczucie przyjemności i siły.

Dumna świadomość nadzwyczajnego przywileju odpowiedzialności, świadomość tej rzadkiej wolności, tej mocy nad samym sobą i losem, wsiąkła w niego, w głąb jego najskrytszą i stała się instynktem, instynktem dominującym. [...] Nie ulega wątpliwości, że ten samowładny człowiek zwie go swym sumieniem¹⁸.

Koncepcja suwerenności w kształtowaniu swych myśli, charakteru, postępowania, idealnie wtopiła się w psychikę próżnego człowieka, przekonanego o swej wyjątkowości. Nie próbuje on dociec, czy jego zachowanie jest czymś uwarunkowane, ponieważ nie czuje nawet krępujących go więzów. Idea wolnej woli oraz oparta na niej moralność i religia są najskuteczniejszym środkiem niewołącym człowieka.

IV. WOLNOŚCI JAKO WALKA O POTĘGOWANIE WOLI MOCY

Nietzsche uważał, że człowiek nie jest wolny, choć nie uświadamia sobie tego. Autor *Antychrysta* nie odrzucił jednak zupełnie pojęcia wolności, bo choć nie odnosi się ona do człowieka, to pojawia się w kontekście nadczłowieka. Charakteryzuje go bowiem nieustanne przewyciężanie siebie, pokonywanie oporu oraz twórczość, a w ten właśnie sposób Nietzsche rozumiał wolność. Przede wszystkim należy pamiętać, że to nie ona, lecz wola mocy jest podstawową kategorią jego filozofii. W *Zmierzchu bożyszcz* czytamy:

¹⁶ Friedrich NIETZSCHE, *Wędrowiec i jego cień*, przeł. Konrad Drzewiecki (Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa, 2003), 137.

¹⁷ F. NIETZSCHE, *Z genealogii moralności*, 42.

¹⁸ Tamże, 43.

Wolność oznacza, że męskie, radujące się wojną i zwycięstwem instynkty panują nad innymi instynktami, na przykład nad instynktem szczęścia. [...] Człowiek wolny jest wojownikiem. Czym się mierzy wolność u jednostek i narodów? Oporem, który należy pokonać, trudem, jaki się płaci, by pozostać na górze. Najwyższego typu wolnego człowieka należałoby szukać tam, gdzie stale jest przezwyciężany największy opór. [...] Pojmuję słowo wolność: jako coś, co się ma i czego się nie ma, czego się chce, co się zdobywa¹⁹.

Warto zwrócić uwagę na pewien aspekt: aby zaistniała wolność, konieczne są zewnętrzne przeszkody i nasze słabości²⁰. Gdy ich nie ma, sami je kreujemy. Taka jest natura życia, które jest nieustanną walką, co Nietzsche ujął w *Tako rzecze Zaratustra* następującymi słowami: „I z tej tajemnicy zwierzyło mi się życie samo: «Patrz, jam jest tym, co się zawsze samo pokonywać musi». [...] Cokolwiek stwarzam i jakkolwiek to umiłuje – wnet przeciwnikiem stawać się muszę tworowi swemu i miłości swej: tak chce moja wola»²¹.

Należy podkreślić, że wolność nie jest czymś danym. W każdym momencie, odnośnie do każdej sprawy, nadczłowiek ją zdobywa, przezwyciężając siebie, potęgując wolę mocy. Większość natomiast żyje przekonana o swej wolnej woli, która *de facto* z wolnością nie ma nic wspólnego, jest kolejną formą zniewolenia.

V. DROGA DO WOLNOŚCI, CZYLI POZNANIE SIEBIE, SAMOAKCEPTACJA I SUBLIMACJA.

Wolne działania są rezultatem nieustannej walki i twórczości, do której zdolne są tylko wyjątki. Warto prześledzić, w jaki sposób Nietzsche opisywał ten proces. Przede wszystkim zaznaczał, że w drodze do nadczłowieczeństwa konieczna jest introspekcja²². Proces samoobserwacji jest nie-

¹⁹ F. NIETZSCHE, *Zmierzch bożyszczy*, 76–77.

²⁰ Wydaje się, że ten aspekt filozofii Nietzschego jest najbardziej znany, a przynajmniej jeden, bardzo często powtarzany, cytat: „Co mnie nie zabija, czyni mnie mocniejszym”. Tamże, 6.

²¹ Friedrich NIETZSCHE, *Tako rzecze Zaratustra. Książka dla wszystkich i dla nikogo*, przeł. Waclaw Berent (Kęty: Wydawnictwo ANTYK, 2004), 84.

²² Nietzsche, zastanawiając się, czy możliwe jest samopoznanie, zwrócił uwagę, że często jest to utrudnione, chociażby dlatego, że widzimy siebie przez pryzmat opinii innych. Niezrównane są w tym zwłaszcza kobiety: „Nakłonić bliźnich do dobrego mniemania, po czym święcie wierzyć w to mniemanie: któż dorówna w tej sztuczce kobietom?” Friedrich NIETZSCHE, *Poza dobrem i złem. Preludium do filozofii przyszłości*, przeł. Grzegorz Sowiński (Kraków: Wydawnictwo A, 2001), 98. Karl Jaspers postrzeganie siebie przez pryzmat opinii innych uważał za jedną z pięciu sposobów autoiluzji, które zasłaniają nam obraz naszego rzeczywistego „ja”. Zob. Karl JASPERS, *Nietzsche*.

zwykle ważny, ponieważ dzięki niemu nie tylko się poznajemy, ale zaczynając zdawać sobie sprawę, że kształtując nas popędy, potęgujemy ich uwalnianie i oddziaływanie, przez co się wyzwalamy. Przeciwstawne popędy walczą z sobą, a moc wyzwalająca się w trakcie kształtuje naszą oryginalność. Zdaniem Nietzschego poznanie swej natury i jej akceptacja jest miarą dostojności, dlatego zalecał: „nie obawiać się siebie, nie oczekiwać po sobie nic haniebnego, bez namysłu lecieć, gdzie nas rwie – nas urodzone ptaki! Dokądkolwiek kiedy przybędziemy, zawsze będzie wolno i słonecznie wkoło nas”²³. Najważniejsze, by przestać się siebie wstydzic, bo to właśnie jest oznaką, pieczęcią, osiągniętej wolności.

W momencie, gdy jednostka uzmysłowi sobie, że popędy kierują jej poczynaniami, oraz to zaakceptuje, wówczas nadchodzi czas na sublimację, czyli uduchowanie, wysubtelnienie instynktów, ich ujarzmienie i wykorzystywanie w wybranym kierunku²⁴. Sublimacja dokonuje się także poprzez kulturę²⁵.

Wprowadzenie do rozumienia jego filozofii, przeł. Dorota Stroińska (Warszawa: Wydawnictwo KR, 1997), 107–108.

²³ Friedrich NIETZSCHE, *Wiedza radosna*, przeł. Leopold Staff (Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa, 2003), 154. Wprawdzie w *Wiedzy radosnej* nie pojawia się jeszcze koncepcja nadczłowieka, dlatego odnoszenie uwag o wybitnej jednostce do koncepcji człowieka może wydawać się kontrowersyjne. Stąd też wielu naukowców omawia te koncepcje całkowicie oddzielnie. Czyni tak chociażby Leszek KUSAK, wskazując, że koncepcje „geniusza” i „prawdziwego człowieka”, „nadczłowieka”, które chronologicznie występują po sobie w pismach Nietzschego mają swoją specyfikę. Leszek KUSAK, *Fryderyk Nietzsche. W poszukiwaniu utraconego ideału* (Kraków: Wydawnictwo Księgarni Akademickiej, 1995), 29. Można jednak również przyjąć, że Nietzsche stopniowo opracowywał rozwiniętą koncepcję nadczłowieka, dlatego też wiele uwag z wcześniejszych jego prac można odnosić do tej postaci. Warto zwrócić uwagę, że część badaczy jest zdania, że nazewnictwo „geniusz”, „prawdziwy człowiek”, „wolny duch”, „nadczłowiek” jest kwestią drugorzędą, ponieważ ideałem jest zawsze wybitny i dostojny twórca kultury. Zob. Helmut GILLNER, *Fryderyk Nietzsche. Filozoficzna i społeczna doktryna immoralizmu* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1965), 24; Zbigniew KUDEROWICZ, *Nietzsche* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1976), 138; Józef PIETRZAK, „Idea nadczłowieka w filozofii Fryderyka Nietzschego”, *Studia Filozoficzne* 1986, 3: 101–116. Także Zbigniew Kaźmierczak podkreśla, że etapy twórczości Nietzschego nie oznaczają radykalnej zmiany poglądów filozofa, lecz przejawiają się one w wyakcentowaniu pewnych aspektów, które występują przez całą jego twórczość. Pierwszy etap to wyakcentowanie ludowości, mitu, roli geniusza, następnie zwrócenie uwagi na rolę nauki i Oświecenia, a od *Tako rzecze Zaratustra* postawienie na pierwszym planie programu immoralizmu. Zbigniew KAŹMIERCZAK, *Friedrich Nietzsche jako odnowiciel umysłowości pierwotnej. Analiza w kontekście fenomenologii religii Gerardusa van der Leeuwa* (Kraków: UNIVERSITAS, 2000), 19.

²⁴ Jean Granier, rekonstruując znaczenie sublimacji w myśli Nietzschego, wskazał, że jest to „uduchowienie” (*Vergeisterung*) albo „intelektualizacja” dążeń życiowych opartych na popędach. Zob. Jean GRANIER, *Le problème de la vérité dans la philosophie de Nietzsche* (Paris: Éditions du Seuil, 1966), 425.

²⁵ Proces ten najpełniej przebiegał w starożytnej Grecji. Obywatele nie tłumili swych instynktów, lecz wykorzystywali je podczas zawodów sportowych, stanowiących ważną część życia

Należy podkreślić, że sublimacja nie oznacza niszczenia któregoś z popędów, nawet takiego, który wydawałby się szkodliwy. „Nasz pogląd jest przeciwny: że wraz z jakimkolwiek wzrostem człowieka musi też wzrastać jego odwrotna strona”²⁶. W naturze nic nie jest zbyteczne i te popędy też mają swoje funkcje. Jedną z najważniejszych jest właśnie stwarzanie bodźców do walki. „Nie inaczej zachowujemy się wobec «wroga wewnętrznego»: również tu uduchowiliśmy wrogość, również tu pojęliśmy jej wartość. Jest się płodnym jedynie za tę cenę, że jest się bogatym w przeciwieństwa”²⁷. Z tego też powodu, zdaniem Nietzschego, jak najszybciej należy odciąć się od nauki Kościoła, który najchętniej zabiłby wszelkie popędy w człowieku, tym samym zaś unicestwiłby samo życie”²⁸.

Nietzsche, analizując postępowanie ludzi o wysokim natężeniu woli mocy, zwrócił uwagę, że ich wolność ma źródło w wysublimowanych popędach. Mogą oni puścić wodze swym żądom, ponieważ mają dość sił, by nimi pokierować. „Najbardziej wyzwolone jest to działanie, w którym wytryskuje nasza najbardziej swoista, najsilniejsza, najsubtelniej wykształcona natura, a zarazem nasz intelekt własnoręcznie kieruje. A więc działanie najswobodniejsze, ale też najbardziej rozumne!”²⁹

polis. Celebrowano i wyzwalano swoje instynkty również w czasie Dionizji. Czczono naturę ludzką, zdawano sobie bowiem sprawę, że to ona daje siłę i stanowi o oryginalności człowieka. Właśnie dzięki takiej organizacji życia społecznego, której celem nie jest niszczenie popędów, lecz ich umiejętne wykorzystywanie, rodzi się najwyższa kultura. „Nietzsche przedstawił w swoich pismach sytuację człowieka jako istoty rozdartej pomiędzy nadludzkie ideały kultury a zwierzęce popędy, które determinują ludzkie postępowanie. To, co później Freud przedstawił jako relację id, ego, superego, wcześniej spotykamy u Nietzschego, u którego freudowskie «id» nosi miano «Selbst», «superego» – kultura, a «ego» obaj nazwali tak samo. Nietzsche wyprzedził Freuda w konstrukcji psychoanalizy, przy czym miał na względzie jej walory pedagogiczne, Freud – medyczne”. Józef PIETRZAK, *Nietzscheańska koncepcja wychowania* (Ślupsk: WSP, 1997), 181.

²⁶ F. NIETZSCHE, *Pisma pozostałe*, 386.

²⁷ F. NIETZSCHE, *Zmierzch bożyszczy*, 28.

²⁸ Tamże, 27–28. „Nietzsche uchodzi za jednego z pierwszych nowożytnych filozofów, który zauważył, że kwintesencją bycia człowiekiem stanowi nie jakaś niezależna od wpływów świata dusza, źródło działań absolutnie wolnych, nie moralny podmiot sam w sobie, ale konkretna empiryczna psychika z jej przeplatającymi się wzajemnie namiętnościami, kompleksami, uczuciami miłości i nienawiści oraz wszelkimi innymi przeżyciami mającymi swe źródło w świadomości i podświadomości. Założenie, że siły inspirowane przez biologiczne popędy są siłami zła, źródłem niemoralności, czy nawet uobecnianiem się w człowieku zwierzęcia (choć ta ostatnia teza została przez Nietzschego w jakimś sensie zaakceptowana, ale już bez pejoratywnego wydźwięku) i że podmiot moralny jest w stanie nad nimi wszystkimi zapanować poprzez akt woli wypływający z jakiejś tajemniczej, absolutnie wolnej części ludzkiej istoty, autor *Zaratury* uważał za największą bzdurę w historii kultury europejskiej”. Mirosław ŻELAZNY, *Nietzsche „ten wielki wzgardzieli”* (Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2007), 114.

²⁹ F. NIETZSCHE, *Pisma pozostałe*, 304.

Autor *Antychrysta* podkreślał jednocześnie, że rozum to jeden z instynktów i w żadnym wypadku nie należy traktować wypływających z niego zasad jako nadrzędnych. Krytykował postawę Sokratesa, którego postrzegał jako niewolnika zasad rozumu. Dodawał również, że proces uświadamiania sobie przyczyn działań jest zawsze czymś wtórnym, próbą splotenia, spopolitowania indywidualizmu. „Myśli są cieniami naszych uczuć – zawsze ciemniejsze, puste, prostsze od nich”³⁰. Z tego też powodu wszyscy stawiający zasady rozumu czy moralność jako najważniejszą wytyczną działania, w istocie demaskują tym słabość, niepewność swych instynktów. Dlatego Nietzsche stwierdził: „Człowiek z charakterem. – Wydaje się, że człowiek posiada charakter, o wiele częściej dlatego, że postępuje zawsze zgodnie ze swoim temperamentem, niż że postępuje zgodnie ze swymi zasadami”³¹.

Wolność to, według Nietzschego, postępowanie zgodnie ze swoimi chęciami kształtowanymi przez walkę popędów oraz ich sublimację. „żyć wedle swych chęci lub wcale nie żyć – tego pragnę”³².

VI. WOLNOŚĆ I ODPOWIEDZIALNOŚĆ, CZYLI WIECZNY POWRÓT

Zdaniem Nietzschego wolność wiąże się odpowiedzialnością. Odwołał się do idei wiecznego powrotu, by zarysować sposób postępowania nadczołowieka i jego zdobywanie wolności³³. W tym aspekcie idea ta staje się

³⁰ F. NIETZSCHE, *Wiedza radosna*, 126.

³¹ Friedrich NIETZSCHE, *Ludzkie, arcyłudzkie*, przeł. Konrad Drzewiecki (Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa, 2003), 247. „Jak powinno się postępować» nie jest przyczyną, lecz skutkiem. Moralność podąża za tym, ideał pojawia się na końcu. [...] potężne epoki i narody nie zastanawiają się nad swym prawem, nad zasadami postępowania, nad instynktami i rozumem. Uświadamianie sobie jest znakiem, że właściwą moralność, tzn. instynktowną pewność postępu diabli wzięli... [...] Też a: pojawienie się moralistów jest właściwe epokom, w których moralność ma się ku końcowi”. F. NIETZSCHE, *Notatki z lat 1887–1889*, 285.

³² F. NIETZSCHE, *Tako rzecze Zaratustra*, 195.

³³ Ivo Frenzel wskazał na sprzeczność, która może pojawić się przy zestawieniu koncepcji nadczołowieka i wiecznego powrotu. „Z jednej strony każdy powinien przewyciężyć w sobie człowieka i wznieść się na poziom nadczołowieczeństwa, z drugiej strony przeważa pewność, że wszystkie zdarzenia są zdeterminowane i podobnie jak czas zataczają wielkie koło, że wszystko musi się powtarzać z przymusu przeznaczenia. Czyż więc obie zasadnicze idee książki dają się rzeczywiście pogodzić? Nietzsche ucieka się do idei sprawiającej wrażenie dialektycznej, pośrednio przywodząc na myśl Hegla. Obie tezy, zasada powrotu i dążenie do wyższego człowieka, jednoczą się w przeciwieństwie. W powrocie tkwi możliwość wznoszenia i doskonalenia życia, powracając świat staje się w pewnym sensie bogatszy o samego siebie. To, co przemija, zostaje

imperatywem moralnym, na co zwróciło uwagę również część badaczy, między innymi Mirosław Żelazny³⁴. W *Wiedzy radosnej*, w której odnajdujemy pierwszy zarys tej koncepcji, która w pełni została przedstawiona w *Tako rzecze Zaratustra*, czytamy :

Pytanie przy wszystkim i każdym szczególe: „czy chcesz tego jeszcze raz i jeszcze niezliczone razy?” leżałoby jak największy ciężar na postępach twoich. Lub jakże musiałbyś kochać samego siebie i życie, by niczego więcej nie pragnąć nad to ostateczne, wieczne poświadczenie i pieczętowanie?³⁵

Filozof podkreślał, że nadczłowiek ma pewność, że każdą chwilę przeżywa w najwłaściwszy sposób i nie pragnie nigdy innej możliwości, innego rozwiązania. Bierze odpowiedzialność za konsekwencje swojego działania, nie pozwalając sobie na żadną słabość, odstępstwo, przez co wolność staje się niezwykle rygorystyczną formułą. „Żyć wedle swych chęci lub wcale nie żyć» – tego pragnę³⁶. Jest to najpiękniejsza, a zarazem najbardziej rygorystyczna formuła. Wszelkie decyzje konstytuują nadczłowieka, dlatego nie

zniesione dla przyszłości, i to właśnie w podwójnym, heglowskim znaczeniu procesu znoszenia”. Ivo FRENZEL, *Nietzsche*, przeł. Jacek Dziubiński (Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 1994), 122–123. Mirosław Żelazny również zwrócił uwagę na sprzeczność między ideą wiecznego powrotu a nadczłowiekiem, gdy pojmuje się go jako istotę przyszłości mającą przezwyciężyć współczesny nihilizm. Jego zdaniem rozwiązanie tej sytuacji jest następujące: „Droga ku nadczłowiekowi musi się wywodzić z «teraz», ze świata nihilizmu. W początkowej fazie musi to być odejście od tego, co jest, ku ideałowi przyszłości, koniecznie jednak odejście radykalne, raz na zawsze odwracające całą dotychczasową rzeczywistość. Gdy zaś pojawi się nadczłowiek, nie będzie on dla siebie istotą przyszłości, lecz terażniejszości, a ściślej, istotą wiecznego powracania. I sprzeczność przestaje istnieć”. Mirosław ŻELAZNY, *Metafizyka czasu i wieczności jako filozofia człowieka w idealizmie niemieckim (od Kanta do Nietzschego)* (Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 1986), 129.

³⁴ „Czy owo powracanie rzeczywiście ma miejsce w sensie metafizycznym, tego już Nietzsche nie rozważa – interesuje go tylko moralna gotowość do jego odbycia. Istotę nacechowaną tą gotowością nazywa nadczłowiekiem”. M. ŻELAZNY, *Nietzsche „ten wielki wzgardziiciel”*, 188. Zdaniem Georga Simmela idea wiecznego powrotu ma wymiar jedynie moralnego imperatywu nakazującego żyć tak, jak chciałoby się żyć wiecznie, i z tego powodu pełni on w filozofii Nietzschego jedynie rolę regulatora czy „kamienia probierczego” nadczłowieczeństwa. Georg SIMMEL, *Schopenhauer und Nietzsche – ein Vortragszyklus* (München und Leipzig: Verlag von Duncker & Humblot, 1923), 253.

³⁵ F. NIETZSCHE, *Wiedza radosna*, 179.

³⁶ F. NIETZSCHE, *Tako rzecze Zaratustra*, 195. „Nietzscheański nadczłowiek gotów jest zawsze wrócić do każdego momentu swego empirycznego życia. Nie ma dla niego «chwil straconych», gdyż nie jest mu znany rozdzwiek między wolą a rzeczywistością. Jediną rzeczywistością jest «wola chwili»”. M. ŻELAZNY, *Wieczny powrót i wieczne powracanie w filozofii Fryderyka Nietzschego*. „Studia Filozoficzne” 1982 nr 12 s. 69.

ma tu miejsca nawet na drobne odstępstwa. Wyrzuty sumienia, przebaczenie i pokuta, stawiając jakiś idealny niespełniony wzór, tym samym negują realnie istniejącą jednostkę, negują życie. Tymczasem nadczłowiek w pełni akceptuje siebie, nie żałuje niczego, czym daje dowód, że kocha życie. Imperatyw moralny, który formułuje Nietzsche, zawiera w sobie „największy ciężar”, zasadę wiecznego powracania wszystkiego, pełnej afirmacji życia w każdej jego chwili, a więc bezwzględnego postępowania zgodnie ze swą wolą nie pozwalając sobie na żadną słabość, odstępstwo. Zdaniem Józefa Pietrzaka stawia to autora *Poza dobrem i złem* w gronie najsurowszych moralistów³⁷.

VII. WOLNOŚĆ A *AMOR FATI*

Rygoryzm moralny nie wyklucza tego, że nadczłowiek jednocześnie w każdej chwili afirmuje życie. Z tego względu Nietzsche odrzucił koncept sumienia jako nakaz nieustannego rozpatrywania i żałowania tego, co było³⁸. Jego zdaniem wolność jest afirmacją życia i zatraceniem się w chwili. Symbolem nadczłowieka jest więc dziecko, które zatracą się w zabawie, nieuwarunkowane przez konwenanse oraz kierujące się swą naturą. Akceptuje on los, nie przypisuje życiu sensu czy prawidłowości, lecz poddaje się niewinności stawiania, zmienności oraz wiecznemu powracaniu wszechrzeczy.

Nietzsche przywoływał również kulturę misteriiw dionizyjskich, czyli tradycję organizowania uczt, wesołych parad, w czasie których pito aż do

³⁷ J. PIETRZAK, *Nietzscheańska koncepcja wychowania*, 102. Zbigniew Kaźmierczak jest zdania, „że Nietzsche dążył do obalenia moralności „stada”, ale tylko po to, aby wprowadzić na jej miejsce bardziej rygorystyczną moralność nadczłowieka [...]. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na Nietzscheańską pochwałę surowości obyczajowo-moralnej, w czym niemiecki filozof był, i to na sposób całkiem świadomy, odnowicielem umysłowości pierwotnej. Mimo że obłąd nieokreślonej biologiczności traktował, jak widzieliśmy, jako fenomen typowy dla mentalności pierwotnej, również za taki sam fenomen uważał zjawisko, które zakłada samoprzewyciężenie, a mianowicie surowość moralną. W podobnym podejściu do problemu nie musi kryć się, zauważmy, sprzeczność; jest bowiem faktem, dostrzeżonym również przez Van der Leeuwa, iż u ludów pierwotnych okresy rozprężenia obyczajów w czasie świąt są rekompensowane niezwykłą surowością obyczajów w czasie pozaświątecznym”. Z. KAŹMIERCZAK, *Friedrich Nietzsche jako odnowiciel umysłowości pierwotnej*, 238–239.

³⁸ Jak podkreślił Żelazny, analizując poglądy Nietzschego: „Niedorzeczność takiego zachowania jest tym większa, że przyszłość może być tylko wyrzucaniem przed siebie wyidealizowanej przyszłości, fatamorganą, nie dotyczącą już właściwie niczego. [...] W swych wczesnych pismach Nietzsche wielokrotnie zwraca uwagę na niebezpieczeństwo wynikające ze stanu, w którym realne ludzkie życie staje się jedynie środkiem dopasowanym do metafizycznie pojmowanego ideału”. M. ŻELAZNY, *Nietzsche „ten wielki wgardziciel”*, 169.

osiągnięcia ekstazy. Dzięki ekstatycznemu samozapomnieniu zanika podmiotowość, uzewnętrzniają się stany najgłębiej ukryte, a człowiek w pełni jednoczy się z naturą. W chwilach tych nie liczą się konwenanse moralne, zobowiązania rodzinne czy plemienne. Nietzsche właśnie w psychologii stanów dionizyjskich, w kulcie stosunków płciowych upatrywał afirmację i triumf życia. Uważał się za pierwszego myśliciela, który wskazał kult Dionizosa jako prawdziwe źródło rozkwitu kultury greckiej.

Analizując aspekty bytu nadczłowieka, czyli *amor fati* i dionizyjską ekstazę, należy podkreślić, że nie można tych stanów utożsamiać z tradycyjnie pojmowanym szczęściem, czyli spokojem i wytchnieniem. Dla autora *Antychrysta* wolność nie jest błogością, tylko potęgowaniem woli mocy, dlatego stwierdził: „Człowiek, który stał się wolny, a jeszcze bardziej duch, który stał się wolny, pogardliwie pomiata dobrym samopoczuciem, o którym marzą kramarze, chrześcijanie, krowy, kobiety, Anglicy i inni demokraci”³⁹.

Należy więc pamiętać, że akceptacja losu w filozofii Nietzschego nie utożsamiana jest z biernością, tylko z tworzeniem chwili, stąd wypływa pragnienie, by ona wiecznie powracała. Taki sposób stawania się nadczłowieka autor *Wiedzy radosnej* określił formułą *amor fati*⁴⁰.

VIII. WOLNOŚĆ, CZYLI TWÓRCZOŚĆ

Należy zaznaczyć, że wydawać się może trudne powiązanie elementu dionizyjskiego z ideą przewyciężenia siebie. Można jednak spróbować wyobrazić sobie sferę twórczości jako wolność, przejawiającą się zarówno w dionizyjskim zatraceniu się w chwili, jak i momentem przewyciężenia siebie w permanentnym kreowaniu siebie i świata. Nietzsche podkreślał, że największą porażką jest zaniechanie tworzenia własnej interpretacji świata

³⁹ F. NIETZSCHE, *Zmierzch bożyszczy*, 76.

⁴⁰ „Problem, w jaki sposób uzmysłowić człowiekowi, że jest istotą wolną, bo cały determinujący go świat rzekomo zewnętrzny tak naprawdę istnieje tylko w jego, by użyć terminu Kanta, «stanie wewnętrznym», w historii ludzkiej kultury przejawiał się zawsze, od najbardziej zamierzonych religii po nowoczesne techniki psychoterapeutyczne. Ale nawet gdybyśmy odrzucili kluczowe zagadnienie determinującej nas teraźniejszości i uznali, że tym, co nas pozornie znie-wala są tylko wewnętrzne doznania tworzące historię naszego życia, stworzenie wizji człowieka jako istoty absolutnie od świata wolnej, a takim miał być wierzący w wieczne powracanie nadczłowiek, nie jest bynajmniej takie proste”. M. ŻELAZNY, *Nietzsche „ten wielki wzgardziciel”*, 202. Więcej o niekonsekwencjach Nietzschego w koncepcji idei *amor fati* i nadczłowieka zob. ibidem, 204–205.

na rzecz biernego przyjmowania zastanych zapatrywań. Taka postawa to nic innego jak przyjęcie roli niewolnika. Tymczasem, dzięki wysokiemu napięciu woli mocy, nadczłowiek staje się zdolny do kształtowania swej osobowości i samodzielnego, niezależnego działania, czyli zdobywa wolność. Przejawia się to w twórczości, która, zdaniem Nietzschego, ma wartość samą w sobie⁴¹.

Tylko twórcy są rozkazodawcami, mają siłę, by waleczyć i narzucać innym swoją wolę. Zdają sobie sprawę z faktu, że ich istnienie zależne jest od nich samych, ponieważ mają wystarczająco wiele mocy, by poruszać się poza wytyczonymi ścieżkami dobra i zła. Nie odkrywają porządku świata, tylko sami kreują rzeczywistość. Z tych względów nie potrzebują bogów nad sobą. „Jeśli by bogowie byli, jakże zniósłbym, abym bogiem nie był! Dlatego nie ma bogów”⁴². Nietzsche stwierdził, że tylko w świecie bez Boga możliwa jest wolność, ponieważ wówczas jesteśmy nieuwarunkowani przez inny byt, a więc całkowicie autonomiczni i odpowiedzialni za siebie.

Pamiętajmy, że autor *Zmierzchu bożyszcz* na symbol nadczłowieka wybrał bawiące się dziecko. Symbol ten zaczerpnął z filozofii Heraklita z Efezu i poddał własnej interpretacji. Zabawę postrzegał jako twórczość, w której wyraża się istota wolności, dlatego odnajduje się w niej największą radość i zadowolenie. Nietzsche

przeprowadził symboliczną interpretację zabawy, która przestała być już typowo ludzkim fenomenem i przekształciła się w artystyczną czynność ciągłego kreowania świata. Dziecko jest autentycznym artystą, czerpiącym swe natchnienie z poruszeń samego życia. Zabawę dziecka cechuje niewinność tworzenia, bowiem dziecko nie czyni niczego z rozmysłem i nie planuje swej zabawy. Bawiąc się, po prostu pozwala bawić się zabawie. Dlatego też nie jest ono w żaden sposób odpowiedzialne za efekt swojego działania. Podobnie też, cała artystyczna twórczość, będąca zakorzeniona w zmienności życia, nie może ponosić odpowiedzialności za to wszystko, co dokonuje się w jej obszarze⁴³.

⁴¹ Jaspers wskazywał, że „twórczość jest najwyższym wymogiem, właściwym bytem, przyczyną wszelkiego istotnego działania. [...] Istota twórczości pozostaje z konieczności nieokreślona. To jeden z owych znaków filozofii Nietzschego, które nie stały się pojęciem – podobnie jak życie, wola mocy, wieczny powrót. [...] Nietzsche zawsze traktuje twórczość jako coś oczywistego. Nie wypowiada się prawie nigdy wprost na jej temat, nie rozwija myśli o tym, czym ona jest”. K. JASPERS, *Nietzsche*, 122–123.

⁴² F. NIETZSCHE, *Tako rzecze Zaratustra*, 63.

⁴³ Henryk BENISZ, *Filozofia i sztuka u Nietzschego. Od krytyki filozofii wystrzegającej się sztuki do pochwały sztuki stającej się filozofią* (Kraków: Wydział Filozoficzny Towarzystwa Jezusowego, 1995), 136.

Należy jednak zaznaczyć, że afirmując twórczość i niezwykle ceniąc artystów, Nietzsche nie przypisywał tej grupie żadnych nadprzyrodzonych źródeł talentu czy ponadprzeciętnych zdolności w pojmowaniu istoty bytu i predyspozycji do stawania się nadczłowiekiem.

W kontekście rozważań o znaczeniu twórczości można właśnie w pełni pojąć nietscheańskie rozumienie wolności. Filozof za niewystarczającą uznał wolność negatywną i jedynie tworzenie własnego świata wartości, stanowienie dla siebie prawa, uznał za właściwą jej definicję. Ten aspekt podkreślał też Karl Jaspers:

Wolność, którą Nietzsche uznaje i której broni, jest pozbawionym transcendencji poleganiem na sobie samym i życiem z głębi samego siebie. Wolność ta jest negatywna i pozytywna. Negatywna jest droga wolności, o ile ona odrzuca, przełamuje, podważa to, co było i miało znaczenie. [...] Pod względem pozytywnym wolność jest kreowaniem o charakterze «twórczości». To, co pozytywne, nie może się rozwijać bez tego, co negatywne, ponieważ to, co pozytywne, zdobywa się tylko na drodze negacji. Dialektyka pierwszej mowy Zaratustry pokazuje tę drogę: od służby poprzez odrzucenie służby do twórczości⁴⁴.

IX. ZAKOŃCZENIE

Według Nietzschego istota wolności przejawia się w spontanicznej twórczości. W ten sposób jednostka przekracza determinizm, czyli samotworząc się zdobywa autonomię. Hanna Buczyńska-Garewicz, analizując zagadnienie wolności w filozofii, wskazała, że Nietzsche:

wiąże wolność z wolą – jak wielu filozofów – lecz podkreśla, że wolność nie polega na przypadkowej samowoli. Wolność człowieka polega na stworzeniu przez wolę własnej konieczności. [...] autonomiczność woli rozumiał [...] jako zdolność woli do rządzenia samą sobą, a więc do stanowienia własnego prawa.

⁴⁴ K. JASPERS, *Nietzsche*, 126. Janusz Kuczyński podobnie zwraca uwagę na negatywne i pozytywne rozumienie wolności oraz „swoistą dialektykę” jej pojmowania. „Po negatywnym określeniu wolności – od winy, moralności, kultury, społeczeństwa – przyszła więc kolej na jej pozytywną definicję: *wolność ku tworzeniu*. Piękna metaforyczna opowieść o wielbłądzie, lwie i dziecku, zawarta w pierwszej mowie Zaratustry, daje w sugestywnej metaforyce szkic owych dróg ku wolności, dróg ku przyrodzie i wartościom mającym być tworzonymi, ku *nowej kulturze*. [...] Jasna jest więc tendencja Nietzschego: owa praca oczyszczająca, praca niszczyielska, ma przygotować pole dla nowych wartości”. Janusz KUCZYŃSKI, *Fryderyk Nietzsche: wolność przeciwko społeczeństwu*, w: *Antynomie wolności. Z dziejów filozofii wolności* (Warszawa: Książka i Wiedza, 1966), 336–337.

[...] człowiek tworzy sam siebie. A rezultatem jego twórczej woli jest jego charakter, jego indywidualna tożsama jedność osobowości. [...] Jego osobowość nie jest ani przypadkowa, ani określona przez transcendentny los, lecz jest przede wszystkim jego własnym dziełem⁴⁵.

Do tworzenia potrzebna jest wola mocy, którą potęguję się poprzez samo-przezwyciężanie i nieustanną walkę. Dlatego filozof pisał, że człowiek wolny jest wojownikiem, a im większe poczucie mocy, tym szersze są granice indywidualnej wolności. Należy zaznaczyć, że wolność dla Nietzschego jest wtórną kategorią wobec woli mocy. Faktycznie nikt nie dąży do wolności tylko do woli mocy.

W związku z faktem, że ludzie różnią się między sobą natężeniem woli mocy, nie wszyscy są w stanie zdobywać wolność. Do tego zdolne są tylko wyjątki. Ludzie o moralności panów kreują siebie, swój świat i zdobywają to, czego pragną. To oni rządzą światem i nie potrzebują zewnętrznych „zabezpieczeń” swoich praw.

Ludzie o moralności niewolników, czyli większość, nie są do tego zdolni. Nie akceptują jednak tej sytuacji, dlatego tak chętnie inkorporują do swego światopoglądu ideę o wolnej woli. Faktycznie jednak wcale jej nie chcą, ponieważ wolność oznacza odpowiedzialność, a to jest ciężarem nie do zniesienia. Wolą, by inni wyznaczali zasady i ponosili konsekwencje. Potrzebują tylko pozorów wolności, by zadowolić swą próżność, czuć choć powiew wielkości, na którą ich nie stać. Ukierunkowują również swoje dążenia na poszukiwanie zasad i stworzenie systemu, które ochronią ich przed silnymi. To jest dla nich ideałem, dlatego na sztandarach umieszczają hasła: „wolność, równość, braterstwo”. Nietzsche zwracał uwagę, że pomimo tych haseł o stworzeniu ustroju opartego na wolności i równości, ludzie o moralności niewolników pragną być panami. Można to ująć za pomocą następującego porównania: podwładni pragną takiej swobody i wpływów, jak ich przełożeni, ale gdy je mają, to sami chcą zarządzać innym, mieć nad nimi przewagę. Doskonale widoczne jest to również w sporcie, gdzie każdy chce wygrać, stać sam na najwyższym stopniu podium, a nie dzielić się splendorami. Słabi boją się o tym głośno mówić, by się nie ośmieszyć, gdy im się nie uda. Natomiast silni wychodzą na boisko po to, by wygrać. W tym kontekście należy rozumieć tezę Nietzschego, przytoczoną na wstępie: „Notabene. [Człowiek] chce wolności, dopóki nie ma jeszcze mocy. Gdy ją ma, chce nadmocy; gdy jej nie [może] wywalczyć (jest jeszcze zbyt słaby na

⁴⁵ H. BUCZYŃSKA-GAREWICZ, *Człowiek wobec losu*, 131–135.

nią), chce «sprawiedliwości»[,] to znaczy «równej mocy»⁴⁶. Mamy więc do czynienia z problemem silnej bądź słabej woli mocy.

Rozważając problem wolności, można przytoczyć powiedzenie, że w życiu najgorsze są dwie rzeczy: niespełnione i spełnione marzenia. Dla większości byłoby tak właśnie z wolnością. Ludzie pragną robić to, co chcą, walczyć o wprowadzenie zasady wolności, ale gdyby mieli decydować o każdym aspekcie życia i kreować rzeczywistość, nie podłali by temu. Może argumentem na rzecz tej tezy jest fakt braku zainteresowania aktywnym udziałem w polityce, we współczesnych systemach demokratycznych.

Nietzsche, przedstawiając swoje refleksje dotyczące wolności, chciał pokazać, że buntując się wobec przeciętności, dążąc do potęgowania woli mocy, można wyrwać się ze stanu mierności i bierności. Już sam charakter jego filozofii zmusza do podjęcia wysiłku interpretacji, ma za zadanie zainspirować czytelników do indywidualnej twórczości, przyczynia się więc do zdobywania przez nich wolności. „Wola wyswobadza: oto jest prawdziwa nauka o woli i wolności – tak was uczy Zaratustra. [...] Lecz do człowieka pociąga mnie raz po raz ma płomienna wola twórcza; tak pociąga młot ku głązowi. [...] Tako rzecze Zaratustra”⁴⁷.

BIBLIOGRAFIA

- BENISZ, Henryk. *Filozofia i sztuka u Nietzschego. Od krytyki filozofii wystrzegającej się sztuki do pochwały sztuki stającej się filozofią*. Kraków: Wydział Filozoficzny Towarzystwa Jezusowego, 1995.
- BERLIN, Isaiah. *Cztery eseje o wolności*, przeł. Daniel Grinberg. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1994.
- BUCZYŃSKA-GAREWICZ, Hanna. *Człowiek wobec losu*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, 2011.
- FRENZEL, Ivo. *Nietzsche*. Przeł. Jacek Dziubiński. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 1994.
- GILLNER, Helmut. *Fryderyk Nietzsche. Filozoficzna i społeczna doktryna immoralizmu*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1965.
- GRANIER, Jean. *Le problème de la vérité dans la philosophie de Nietzsche*. Paris: Éditions du Seuil, 1966.

⁴⁶ F. NIETZSCHE, *Notatki z lat 1885-1887*, 418. „Jeśli [ktoś] osiągnął pewną niezależność, to chce więcej: następuje wyodrębnienie stosowne do stopnia [posiadanej] siły; jednostka już się nie stawia od razu na równi [z innymi], lecz szuka sobie równych – odcina innych od siebie. Po [okresie] indywidualizmu następuje [okres] wytwarzania kończyn i narażdów: pokrewne dążenia [,] zestawiające się razem i aktywizujące się jako moc, między tymi centrami mocy tarcie, wojna, rozpoznanie sił po obu stronach, wyrównanie, zbliżenie, ustalenie wymiany świadczeń. Na koniec: porządek hierarchiczny”. Tamże.

⁴⁷ F. NIETZSCHE. *Tako rzecze Zaratustra*, 64.

- HEYWOOD, Andrew. *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, przeł. Miłosz Habura, Natalia Orłowska, Dorota Stasiak. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007.
- HOLLINGDALE, Reginald John. *Nietzsche*, przeł. Władysław Jeżewski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2001.
- JASPERS, Karl. *Nietzsche. Wprowadzenie do rozumienia jego filozofii*, przeł. Dorota Stroińska. Warszawa: Wydawnictwo KR, 1997.
- JASPERS, Karl. *Rozum i egzystencja. Nietzsche a chrześcijaństwo*, przeł. Czesława Piecuch. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1991.
- KĄZMIERCZAK, Zbigniew. *Friedrich Nietzsche jako odnowiciel umysłowości pierwotnej. Analiza w kontekście fenomenologii religii Gerardusa van der Leeuwa*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, 2000.
- KUCZYŃSKI, Janusz. „Fryderyk Nietzsche: wolność przeciwko społeczeństwu”. W: *Antynomie wolności. Z dziejów filozofii wolności*, red. Marian Drużkowski i Krystyna Sokół, 329–339. Warszawa: Książka i Wiedza, 1966.
- KUDEROWICZ, Zbigniew. *Nietzsche*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1976.
- KUSAK, Leszek. *Fryderyk Nietzsche. W poszukiwaniu utraconego ideału*. Kraków: Wydawnictwo Księgarni Akademickiej, 1995.
- MILL, John Stuart. *O wolności*, przeł. Juliusz Starkel. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006.
- NIECIKOWSKI, Jerzy. „Fryderyk Nietzsche: Tako rzecze Zaratustra”. „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2 (1997), 2: 137–146.
- NIETZSCHE, Friedrich. *Antychryst. Próba krytyki chrześcijaństwa*, przeł. Leopold Staff. Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa, 2003.
- NIETZSCHE, Friedrich. *Ludzkie, arcyłudzkie*, przeł. Konrad Drzewiecki. Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa, 2003.
- NIETZSCHE, Friedrich. *Notatki z lat 1885-1887*, przeł. Marta Kopij i Grzegorz Sowiński. *Dzieła wszystkie*. Tom 12. Łódź: Wydawnictwo Officyna, 2012.
- NIETZSCHE, Friedrich. *Notatki z lat 1887-1889*, przeł. Paweł Pieniążek. *Dzieła wszystkie*. Tom 13. Łódź: Wydawnictwo Officyna, 2012.
- NIETZSCHE, Friedrich. *Pisma pozostałe*, przeł. Bogdan Baran. Kraków: Inter Esse, 2004.
- NIETZSCHE, Friedrich. *Poza dobrem i złem. Preludium do filozofii przyszłości*, przeł. Grzegorz Sowiński. Kraków: Wydawnictwo A Kraków, 2001.
- NIETZSCHE, Friedrich. *Tako rzecze Zaratustra. Książka dla wszystkich i dla nikogo*, przeł. Waclaw Berent. Kęty: Wydawnictwo ANTYK, 2004.
- NIETZSCHE, Friedrich. *Wędrowiec i jego cień*, przeł. Konrad Drzewiecki. Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa, 2003.
- NIETZSCHE, Friedrich. *Wiedza radosna*, przeł. Leopold Staff. Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa, 2003.
- NIETZSCHE, Friedrich. *Z genealogii moralności. Pismo polemiczne*, przeł. Leopold Staff. Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa, 2003.
- NIETZSCHE, Friedrich. *Zmierzch bożyszczy, czyli jak filozofuje się młotem*, przeł. Paweł Pieniążek. Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa, 2004.
- NIETZSCHE, Friedrich. *Nachlass. Pisma z lat 1884-1885*, przeł. Grzegorz Kowal. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2011.
- PACI, Enzo. *Związki i znaczenia*, przeł. Stanisław Kasprzysiak. Warszawa: Czytelnik, 1980.
- PIETRZAK, Józef. „Idea nadczłowieka w filozofii Fryderyka Nietzschego”. *Studia Filozoficzne* 1986, 3: 101–116.
- PIETRZAK, Józef. *Nietzscheańska koncepcja wychowania*. Słupsk: WSP 1997.

- PIETRZAK, Józef. „Relatywizm etyczny Fryderyka Nietzschego”. *Studia Filozoficzne* 1985, 5–6: 129–142.
- SIMMEL, Georg. *Schopenhauer und Nietzsche – ein Vortragszyklus*. München und Leipzig: Verlag von Duncker & Humblot, 1923.
- TOKARCZYK, Roman. *Współczesne doktryny polityczne*. Kraków: Zakamycze, 2003.
- ŻELAZNY, Mirosław. *Metafizyka czasu i wieczności jako filozofia człowieka w idealizmie niemieckim (od Kanta do Nietzschego)*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 1986.
- ŻELAZNY, Mirosław. *Nietzsche „ten wielki wzgardziciel”*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2007.
- ŻELAZNY, Mirosław. „Wieczny powrót i wieczne powracanie w filozofii Fryderyka Nietzschego”. *Studia Filozoficzne* 1982, 11-12: 61–72.

NIETZSCHE O WOLNOŚCI JEDNOSTKI,
CZYLI O NIESPEŁNIONYCH I SPEŁNIONYCH MARZENIACH

Streszczenie

Przedmiotem artykułu są rozważania o wolności człowieka. Nietzsche przede wszystkim neguje koncepcje wolnej woli, która jest tak zakorzeniona w powszechnej świadomości. Uważa jednak, że możliwe jest zdobycie wolności, a raczej jej nieustanne zdobywanie. Człowiek wolny jest wojownikiem. Do tego zdolny jest tylko nadczłowiek jako doskonały byt, charakteryzujący się dużym natężeniem woli mocy, dzięki której jest zdolny do indywidualnej twórczości. Większość ludzi, która żąda wolności, traktuje ją jako zabezpieczenie przed silnymi jednostkami. W rzeczywistości bowiem kwestią podstawową jest silna, bądź słaba wola, każdy chce zdobyć przewagę, a nie jedynie cieszyć się niezależnością wobec innych.

NIETZSCHE ON HUMAN FREEDOM,
OR UNFULFILLED AND FULFILLED DREAMS

Summary

The subject of the article is an analysis of the idea of human liberty. Nietzsche denies the idea of freedom of will. Although he believes that it is possible to become free, that freedom is a realizable ideal. Human beings are able to improve. Nietzsche is creating the concept of superman as a more excellent kind of being. Nietzsche's elitism was devoted towards the self-creation of an individuality of great strength. People demand freedom only when they have no power.

Freedom means that the manly instincts dominate over other instincts. The free man is a warrior. Freedom is the will to be responsible to ourselves. In real life it is only a question of strong and weak wills.

Słowa kluczowe: wolność, człowiek, nadczłowiek, wolna wola, wola mocy.

Key words: liberty, man, superman, freedom of will, strong will.

Information about Author: MARTA BARANOWSKA, PhD—Assistant Professor at Faculty of Law and Administration, Nicolaus Copernicus University in Toruń; address for correspondence: ul. Władysława Bojarskiego 3, PL 87-100 Toruń; e-mail: mb1@law.umk.pl